

Grecki kryzys, stan na rok 2016. Kim jest zwycięzca, a kim przegrany?

7 września 2016

W tym tygodniu obchodzimy pierwszą rocznicę trzeciej z kolei pożyczki (od 2010 r.) zaciągniętej przez Grecję. 20-21 sierpnia 2015 r., tzw. Trojka składająca się z wszechobecnej Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego wymusiły na Atenach podpisanie trzeciego porozumienia ws. rozwiązania problemu greckiego zadłużenia. Na jego mocy Trojka pożyczyła Grecji 98 miliardów dolarów, przez co dług tego kraju wzrósł do 440 mld dolarów (pierwsza pożyczka w 2010 wynosiła 140 mld dolarów, druga, w 2012, 200 mld) w ciągu zaledwie 5 lat. Pytanie brzmi: kto może mieć korzyść z udzielenia pożyczki w wysokości 440 mld dolarów? Wiadomo, że nie korzysta na tym Grecja. Więc jeśli to nie grecka gospodarka czy sami Grecy, to kto? I czy w związku z taką wielkością pożyczki możliwy jest w ogóle koniec kryzysu greckiego?

Wydawałoby się, że pożyczka w wysokości 440 mld dolarów powinna pomóc Grecji stanąć na nogi mimo światowej recesji w latach 2008–2009, europejskiej recesji w 2011-2013 oraz powolnego rozwoju gospodarczego, który od lat dotyka całą Europę. Ale tak nie jest – pożyczka w wysokości 440 mld dolarów w rzeczywistości jeszcze bardziej pograża ten kraj w ubóstwie, skazując go na lata ekonomicznego kryzysu bez widoków na lepszą przyszłość.

Udzielając kolejnych pożyczek na łączną kwotę 440 mld dolarów Trojka wymusiła na Grecji, by ta:

- obcięła wydatki na świadczenia socjalne,
- wyeliminowała setki tysięcy miejsc pracy w urzędach,

- obniżyła płacę minimalną pracowników sektorów prywatnych i państwowych,
- zmniejszyła wysokość emerytur,
- podniosła składki na ubezpieczenie zdrowotne,
- podniosła wysokość podatków obrotowego i z tytułu posiadania nieruchomości.

Trojka wymusiła także, by grecki rząd wyprzedał należące do niego akcje zakładów użyteczności publicznej, systemy transportu publicznego i porty poniżej ich wartości rynkowej.

95% SPŁATY GRECKIEGO DŁUGU TRAFIA DO EUROPEJSKICH BANKIERÓW

Te 440 mld dolarów pożyczki nie zostało przekazane by pomóc Grekom lub ich gospodarce by ta wyszła z wieloletniej recesji. Pieniądze te idą na spłatę odsetek i należności wcześniejszych pożyczek udzielanych także przez Trojkę. Dług jest zaciągany po to, by spłacić poprzedni, i mimo to wciąż się powiększa.

Wiosną 2016 ukazały się wyniki badania, które bezspornie wskazuje, gdzie trafiły pieniądze z udzielonej 440 miliardowej pożyczki: prosto do europejskich bankierów i inwestorów oraz samej Trojki: Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego i MFW, które następnie znóww przekazały je prywatnym bankierom i inwestorom.

Wyniki te zawarto w Białej Księdze opublikowanej przez Europejską Szkołę Zarządzania i Technologii i zatytułowanej „Gdzie się podziały pieniądze przekazane na dofinansowanie Grecji?”. Zgodnie z tym dokumentem ponad 95% wartości pożyczek udzielonych Grecji przez Trojkę poszło na spłatę odsetek i należności wcześniejszych pożyczek udzielonych także przez Trojkę oraz na dofinansowanie greckiego prywatnego sektora bankowego (należącego do europejskich banków) oraz na spłatę prywatnych inwestorów i spekulantów. Grecja z tej całej kwoty otrzymała jedynie niecałe 15 mld euro.

CENA ZA UDZIELONĄ POŻYCZKĘ JEST WYSOKA

W zamian za 95% pieniędzy, które trafiają do Trojki i jej przyjaciół: inwestorów i bankierów, reformy oszczędnościowe związane z pożyczkami udzielonymi przez Trojkę doprowadziły w Grecji do następujących zdarzeń...

Dziś, w 2016 r., bezrobocie w Grecji nadal wynosi 24%, a wśród młodych ludzi sięga nawet 50%. U tych szczęśliwców, którzy jeszcze mają pracę zarobki spadły o jedną czwartą. Przyczyną tego są nie tylko zwolnienia czy obniżanie płac w sektorze rządowym i prywatnym, ale także przejścia z pełnych etatów na niepełne. W ciągu ostatnich ośmiu lat ilość osób zatrudnionych na pełen etat zmniejszyła się o 27%, podczas gdy ilość zatrudnionych na część etatu wzrosła do 56%. Od 2012 r. płace najbiedniejszych Greków zmniejszyły się o 22%, podobnie jak emerytury. A wszystko to, by wycisnąć z greckich obywateli kasę na spłatę Trojki, europejskich bankierów i prywatnych inwestorów.

GRECJA PRZED PIERWSZĄ POŻYCZKĄ

W 2007 r. stosunek greckiego długu do PKB wynosił 100%, podobnie jak przez wcześniejszych 10 lat, tj. od 1997. Nie był on znacznie większy niż w innych krajach europejskich, a i mniejszy niż w wielu z nich. W 2008 r. dług ten wzrósł do 109% z powodu światowej recesji. W 2010 r., kiedy to Trojka udzieliła Grekom pierwszej pożyczki w wysokości 140 mld dolarów, zadłużenie wzrosło gwałtownie do 146%. Następnie skoczyło do ponad 170% i pozostaje na tym poziomie mimo kolejnych zastrzyków pieniędzy od Trojki w latach 2012 i 2015.

Wzrost greckiego długu od roku 2010 nie jest z pewnością z spowodowany wydatkami rządowymi, których wielkość zmalała z 14mld euro do 9 mld euro z powodu programów oszczędnościowych narzuconych przez Trojkę. Przyczyną nie są również zbyt wysokie płace lub za duża ilość urzędników, która spadła o jedną czwartą. I mimo tego wszystkiego zadłużenie wzrosło...

To co zadziało się w sierpniu 2015 r., czyli udzielenie kolejnej pożyczki Grecji przez Trojkę, jest powtórzeniem wydarzeń z lat 2012 i 2010: do długu 340 mld dolarów dodano kolejne 98 mld dolarów. W zamian za ostatnią pożyczkę Grecja ma za zadanie:

- wygenerować nadwyżkę w budżecie w wysokości 3,5% PKB, z której spłacana byłaby Trojka (8 mld dolarów rocznie),
- podnieść podatki do 24% i wprowadzić szerszą skalę podatkową,
- wdrożyć, jak to nazywa Trojka, całościową reformę emerytur, w ramach której wydatki na emerytury będą wynosić nie więcej niż 2,5% PKB a minimalna emerytura zostanie zniesiona,
- zreformować rynek pracy, w tym uelastyczyć płace, wprowadzić możliwość łatwiejszych zwolnień grupowych, ograniczyć strajki pracownicze i masowo zwalniać nauczycieli w ramach reformy edukacji,
- zmniejszyć wydatki na opiekę zdrowotną oraz zamienić 52 000 pełnych etatów w tym sektorze na niepełne,
- zrealizować bardziej ambitny program prywatyzacji.

A jak grecka ekonomia sobie radziła przez ostatni rok, po udzieleniu pożyczki? Od sierpnia 2015 wydatki rządowe zmniejszyły się o kolejne 30%. PKB nadal się kurczy, a stosunek długu do PKB wzrósł jeszcze bardziej. Zniknęło 83 000 pełnych etatów (choć pojawiło się 28 000 niepełnych). Bezrobocie wśród młodych wzrosło z 48,8 do 50,3%. Wydatki na konsumpcję zmniejszyły się o prawie 10% z powodu większego poczucia zagrożenia wśród konsumentów, a inwestycje, eksport i import zwalniają. Innymi słowy; grecka gospodarka ma się gorzej pomimo udzielonej przez Trojkę pożyczki w wysokości 98 mld dolarów. Czy to oznacza nieuchronne nadejście kolejnego kryzysu, którego miałyby uratować czwarta z kolei pożyczka?

Odpowiedź brzmi: Być może. Grecja nie jest w stanie wygenerować 3,5% nadwyżki w budżecie na spłatę swojego długu. Rata do spłaty w 2016 była niewielka. Jednak w nadchodzących latach 2017 i 2018 możliwość spłaty zadłużenia przez Grecję się pogorszy z powodu przewidywanej w Europie recesji. Grecki kryzys może wybuchnąć nawet wcześniej w wyniku załamania europejskiego systemu bankowego wywołanego Brexitem i pogłębiających się problemów w sektorze bankowym we Włoszech i Portugalii.

CZY MAMY DO CZYNNIENIA Z NOWYM FINANSOWYM IMPERIALIZMEM?

Od 2010 r. z powodu programów oszczędnościowych związanych z udzielonymi przez Trojkę pożyczkami, grecki rząd był zmuszony wyciągnąć ogromne pieniądze od swoich obywateli, które następnie trafiały do samej Trojki, europejskich bankierów i inwestorów. Mamy do czynienia z nową formą czystego imperializmu, w którym poprzez finanse Trojka podporządkowuje sobie całe państwo. To, co stało się i dzieje się w Grecji, to finansowy imperializm, którego małe państwa chcące dołączyć do dużych stref wolnego handlu i unii walutowych lub związać swoje waluty z dolarem czy euro, powinny się wystrzegać aby poprzez udzielone im pożyczki nie stać się zależne od potężniejszych od siebie kapitalistów.

Neoliberalizm cały czas ewoluuje, jego formy imperialistycznego wyzysku również. Zaczyna się od strefy wolnego handlu lub unii celnej. Następnie powstaje wspólna waluta, która może prowadzić do powstania wspólnego systemu bankowego. Polityka monetarna banku centralnego jest kształtowana kraj dominujący. Mniejsze państwa tracą kontrolę nad swoją walutą, bankami i polityką monetarną. Unia bankowa prowadzi do unii fiskalnej. W tym momencie mniejsze kraje tracą również kontrolę nad swoimi podatkami i wydatkami. Stają się ekonomicznie zależne od państwa dominującego, podobnie jak to miało miejsce w Grecji...

Autorstwo: Jack Rasmus

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: JackRasmus.com

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net